



Ks. JAROSŁAW BABIŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

jbabinski@wp.pl

ORCID: 0000-0002-1358-1516

Recenzja naukowa książki: Krzysztof Góźdz, *W dialogu z uczniami*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2025, ss. 508

Myślę, że w środowisku polskich teologów nie ma potrzeby przedstawiać osoby ks. prof. dr. hab. Krzysztofa Góździa – wybitnego teologa dogmatyka, redaktora polskiego wydania *Opera omnia* Josepha Ratzingera. W celu stworzenia pewnego tła pozwolę sobie tylko przypomnieć, że to m.in. długoletni wykładowca na Wydziale Teologicznym KUL, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN (2007–2024), członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Watykanie (2014–2021), członek Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (2011–2019), obecnie funkcjonującej jako Rada Doskonałości Naukowej (2019–do dzisiaj). Podsumowując swoją długoletnią pracę dydaktyczną i naukową, Ksiądz Profesor wydał książkę zbierającą na sposób dokumentacji jego wielopłaszczyznowe aktywności naukowe, dla których kluczem interpretacyjnym czyni tytułowy dialog z uczniami.

Dialog należy rozumieć jako wymianę myśli, idei, poglądów lub informacji, dokonującą się w przestrzeni i czasie spotkania z konkretnymi osobami. Nabiera on szczególnego znaczenia, gdy czytamy go w przestrzeni wiary, kiedy to Bóg stawia na drodze konkretnego człowieka, oczekującego od nas odpowiedzi na dręczące go pytania, pomocy w rozwianiu wątpliwości, rady w uczynieniu życia bardziej teotroficznym. „Dialog leży na jedynej drodze do samospelnienia człowieka: zarówno poszczególnych osób, jak i każdej ludzkiej wspólnoty”¹. W tym

¹ UuS 36.

kontekście ks. prof. Góźdz przywołuje swoich Mistrzów Inspiratorów, mających wpływ na jego naukowe poszukiwania. Przede wszystkim jednak koncentruje swoją uwagę na tych, którzy stanęli na jego dydaktyczno-naukowej drodze profesora, wnosząc z sobą specyficzne zadania i zobowiązania: studentach, doktorantach, habilitantach, osobach zdobywających dzięki jego opiniom i recenzjom dalsze awanse naukowe, współpracownikach w realizacji naukowych badań i zobowiązań. Dialog z nimi to w dużej mierze czas dydaktyki, spotkań, wymiany myśli, dyskusji i naukowych sporów. Jest to rzeczywistość razem przeżywanego czasu oraz owocnego, wzajemnego wpływu i inspiracji. To również spotkania z wyjątkową wrażliwością konkretnej osoby, ze specyficznym sposobem myślenia i ujmowania problemów, proponowanymi przez autorów, z którymi – z racji recenzji czy opinii – przychodzi wejść w relację. Profesor Góźdz odwołuje się w tym kontekście do Koheleta, który uczy akceptacji przemijania, czasowości i śmierci. Dostrzega jednocześnie, że owo przemijanie nie jest wyłącznie czymś negatywnym czy destrukcyjnym. Oprócz niekwestionowanego rozpadu i degradacji, które wiążą się ze śmiercią i czasem, dostrzec należy w przemijaniu pewien potencjał – „wartość, którą stworzyła teraźniejszość konkretnej osoby ludzkiej” (s. 7). Rozumie przez to pewne konkretne, formalne potwierdzenia dobrze wykorzystywanego czasu: „tytuł magistra, stopień doktora, stopień doktora habilitowanego czy wreszcie profesora”. Ale należy na to spojrzeć szerzej – jak „na konkretne dobro, które nigdy nie przemija” (s. 7).

Nie wiem, czy ks. prof. Góźdz ma tego świadomość, ale tego typu myśleniem wpisuje się w ujęcia ks. Franciszka Sawickiego, który Księgę Koheleta uczynił przedmiotem swojej pracy doktorskiej. Postuluje w niej rozumienie łacińskiej *vanitas* nie jako marności, lecz jako przypadłości. W tym kryje się potencjał pozytywnego czytania przemijania i możliwości kryjących się w każdej ludzkiej osobie. Osoba to człowiek ze wszystkimi swoimi uwarunkowaniami, od metafizyczno-psychologicznej struktury począwszy, poprzez wymiar etyczno-moralny, na konstytuujących go relacjach (do samego siebie, społeczeństwa i Boga) skończywszy². Ksiądz Profesor Góźdz podkreśla doświadczenie przemijania konkretnej osoby, „ale nie przemijania dobra, jej sensu życiowego, który pozostawia po sobie jej iskry skrytej istoty” (s. 7). Spotkanie, dialog, relacja to warunki duchowego i intelektualnego wzrostu. Specyficzne uwarunkowania międzyludzkich odniesień decydują o specyfice identyfikacji teologicznych pryncypiów. Te zaś stanowią niezbędny warunek podejmowania teologicznych pytań, rozwiązywania naukowych aporii, formułowania problemów. Dotyczy to tak dojrzałych naukowców, jak i młodych adeptów rozważań teologicznych. Dlatego dialog z uczniami okazuje się dla obu stron relacji twórczy i owocny.

² Por. F. Sawicki, *Der Prediger, Schopenhauer und Edward von Hartmann oder biblischer und moderner Pessimismus*, Fulda 1903, s. 18–28.

Dobro jest zawsze atrakcyjne, chociaż czasami wydaje się mało efektowne i widoczne. Jest naturalne. Posiane dobro, które wynika ze spotkania Ucznia i Mistrza, owocuje w czasie. Czas zaś – przeżywany w sposób zaangażowany, naznaczony pasją odkrywania prawdy – jest kreatywny i płodny. Potwierdzają to biogramy wypromowanych doktorów, których naukowe losy śledzi i dokumentuje w swej książce ks. prof. Góźdz. Ukazuje przy tym w odniesieniu do swoich uczniów, że doktorat nie jest zwieńczeniem wysiłków w zmaganiu się z teologicznymi aporiami, ale stanowi punkt wyjścia do podejmowania naukowych poszukiwań w sposób coraz bardziej dojrzały, owocujący kolejnymi potwierdzeniami kompetencji i tytułami naukowymi. Dobrze ilustrują to biogramy wypromowanych doktorów, którzy konsekwentnie rozwijają karierę naukową tak jeśli chodzi o zdobywane tytuły, jak i dorobek naukowy. Wspaniałe jest to, że podejmujący pracę nad doktoratem pod kierunkiem prof. Góździa nie traktują zdobycia tytułu jako finalnego aktu podejmowanej aktywności, lecz – domniemam – inspirowani przez swego Mistrza, zgłębiają „wiecznie zielone ogrody” teologicznych prawd, czego potwierdzeniem są ich publikacje.

Dorobek naukowy ks. prof. Góździa został przedstawiony w dalszej części książki w kilku blokach tematycznych. Pierwszy z nich stanowi część poświęcona doktorom honoris causa WT KUL, na cześć których prof. Góźdz wygłaszał związane z nadaniem tego tytułu laudacje. Imponujące osobowości, „teologiczni mocarze” kardynał Wiliam Keeler i kardynał Gerhard L. Müller przedstawieni zostają w zasadniczych tematach swej działalności naukowej w sposób syntetyczny, z podkreśleniem tematów nowatorskich, zapraszających potencjalnych czytelników do dalszych analiz czy badań. Czas nauki, czas teologii, czas poszukiwania prawdy nie jest więc czasem zamkniętym, lecz wciąż niosącym w sobie potencjał dalszych badań i formułowania nowych, trafniejszych, pełniejszych odpowiedzi na – wydawałoby się rozwiązane dawno – pytania. Zawsze potrzeba w tym mistrzów, nauczycieli i przewodników. Bezsprzecznie za takich uznać należy kard. Keelera oraz kard. Müllera.

Druga, najbardziej obszerna część książki została poświęcona doktorantom. Ich drogi naukowe przedstawiono w krótkich notach biograficznych, których dopełnieniem są tezy prac doktorskich oraz opinie promotorów. To nie tylko chronologiczny spis osób, które realizowały swe poszukiwania naukowe pod okiem prof. Góździa. To również „malowanie obrazu Boga w życiu i pracy” (por. s. 10) i stwarzanie więzi ze środowiskiem naukowym, a te zawsze są owocne i inspirujące. Co więcej, stanowią warunek dalszego rozwoju i impuls do naukowych poszukiwań. Dialog z uczniami znajduje tu pełną eksplikację i potwierdzenie.

Niezwykle interesującą sprawą w kontekście lektury założeń naukowych (teza doktorska) i ich realizacji (opinia promotora) jest odkrywanie swego rodzaju napięcia, wyrażającego się w konfrontacji planów z realnymi możliwościami ich urzeczywistniania, a także konieczność akomodacji i weryfikacji planowanych

wyników badań, które w opinii promotora uzyskują legitymizację. Nie tylko potwierdza on wartość podjętych działań i uzyskanych skutków, ale i umieszcza je na szerszym polu teologicznej refleksji, dając tym samym impuls do dalszego zgłębiania tematów wydawałoby się już przebadanych. Okazuje się, że niosą one możliwość nowych ujęć, mogących stanowić punkt wyjścia do jeszcze dojrzalszego, pełniejszego odkrywania Prawdy.

Kolejne części książki zostały poświęcone sensu stricto osobie ks. prof. Krzysztofa Góździa. Część trzecia przedstawia jego dorobek naukowy, część czwarta – działalność naukową i dydaktyczną, część piąta – działalność ministerialną (w Centralnej Komisji Tytułów Naukowych, funkcjonującej obecnie jako Rada Doskonałości Naukowej), część szósta ukazuje pełnione funkcje uniwersyteckie i wydziałowe, działalność w stowarzyszeniach, uzyskane granty i nagrody. Można stwierdzić – swego rodzaju *opus vitae*, z racji jakości, obszerności, różnorodności tematycznej budzące podziw i szacunek.

Wydaje się jednak, że to coś więcej niż tylko systematycznie przedstawiony spis dokonań naukowych. To w moim odczuciu zapis spotkań z najróżniejszymi ludźmi, z których każdy coś wnosi do naszego życia. Kojarzy mi się to z pierwszym rozdziałem *Rozmyślań* Marka Aureliusza, gdzie cesarz filozof wyraża wdzięczność kolejnym osobom, które spotkał w życiu, a przez to w rozmaity sposób go kształtowały i inspirowały³. Pomija jednak drugi niezaprzeczalny fakt – on również spotykanych na drodze życia ludzi sobą obdarowywał. Relacja osobowa to ma do siebie, że oznacza ubogacanie wzajemne. Szczególnie jest to widoczne w przestrzeni *universitas* – krzyżowanie się rozmaitych ludzkich dróg na poziomie dydaktyki, konferencji naukowych, egzaminów, obron czy kolokwiiów zawsze oznacza obdarowywanie się sobą nawzajem. Z benedyktyńską cierpliwością sporządzony spis naukowego dorobku ks. prof. Góździa to raczej historia spotkań: tych bezpośrednich – z człowiekiem i tych, do których dochodzi poprzez lekturę tekstu – z ideą/myślą. Wszystkie one są okazją do wzrostu – intelektualnego i ludzkiego.

Czy sporządzanie takich zestawień ma sens? Oczywiście, że tak. Można tu sformułować różnorodne argumenty. Pierwszy określiłbym jako historyczno-sentymentalny – podejmowanie trudu archiwizowania, systematyzacji, porządkowania historii ludzi i społeczeństw, myśli i faktów, zjawisk i przemian jest aktywnością ważną, potrzebną, będącą obowiązkiem ludzi epoki teraźniejszej wobec pokoleń przyszłych. Dobrze to wyraża fraza zaczerpnięta z wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego – „ocalić od zapomnienia”.

Nie bez znaczenia jest całościowe zgromadzenie danych bibliograficznych dorobku teologa niezwykle znaczącego dla rozwoju polskiej teologii. To świetna pomoc w znajdowaniu publikacji, prowadząca do zapoznawania się z nimi i wyko-

³ Por. Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, Warszawa 1937, I, 1–17.

rzystywania do teologicznych analiz bądź pogłębiania wiedzy teologicznej na wybrane tematy. Mamy tu więc do czynienia z walorem poznawczo-popularyzatorskim.

Porzekadło mówi: „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. W tym kontekście wielowymiarowy dorobek ks. Krzysztofa Góździa stanowi istotny argument dla wyzbywania się kompleksów, które często rodzi bezkrytycznie przyjmowanie tez o miałości, bezproduktywności i zacofaniu polskiej myśli teologicznej. Zgromadzony dorobek ks. prof. Góździa jest nie tylko imponujący pod względem wielkości, także jego poziom sprawia, że nie mamy się czego wstydzić. Polska teologia ma do zaproponowania wiele, tak w kraju, jak i w przestrzeni międzynarodowej.

Niewątpliwie recenzowana publikacja ma charakter podsumowania. Nie wiem, czy to przypadające w tym roku siedemdziesiąte urodziny, czy inna okoliczność skłoniła Księdza Profesora Krzysztofa Góździa do tego typu „zdania sprawy” ze swej pracy i dokonań. Mam nadzieję, a wręcz jestem pewien, że to nie jest ostatni dialog z uczniami.